

Bajka logopedyczna 16

Ćwiczenia, których celem jest podniesienie sprawności narządów artykulacyjnych i wywołanie prawidłowej wymowy głoski /r/

Wycieczka na lodowisko

Pewnego zimowego dnia głoska T zapragnęła pojeździć na łyżwach. Najbardziej marzyła o kręceniu piruetów (**podnosimy język, rysujemy czubkiem języka kółeczka na wałku dziąsłowym**) i o beztróskim ślizganiu się po lodzie (**przesuwamy szerokim językiem po podniebieniu, na boki, do przodu i do tyłu**). Głoska T postanowiła zatem, że tego dnia wybierze się na lodowisko (**podnosimy szeroki język za zęby, na wałek dziąsłowy, powtarzamy szybko kilkakrotnie: T, T, T, T, T...**). Nie chciała jednak iść sama, pomyślała więc, że zabierze ze sobą głoskę D. Głoska D również bardzo ucieszyła się z pomysłu wyjścia na lodowisko (**układamy na górnych zębach szeroki język jak tafla lodu**). Obie głoski wspólnie wyruszyły w dalszą drogę (**podnosimy szeroki język za zęby, na wałek dziąsłowy, powtarzamy na zmianę: TD, TD, TD..., lekko dmuchając na czubek języka**). Po drodze obserwowały, jak śnieg przykrył dachy mijanych domów (**unosimy język, opierając jego czubek za górnymi jedykami na wałku dziąsłowym, a boki układając na zębach trzonowych – robimy z języka daszek**), a także liczyły mijane drzewa (**unosimy język kolejno do każdego górnego zęba**). Wtém przypomniały sobie, że niedaleko mieszka inna głoska T, którą również można by było zaprosić do wspólnego ślizgania się po lodzie. Szybko zapukały do jej drzwi i już po chwili wszystkie głoski maszerowały wspólnie na lodowisko (**podnosimy szeroki język za zęby, na wałek dziąsłowy, powtarzamy na zmianę: TDT, TDT, TDT..., lekko dmuchając na czubek języka**). Wreszcie dotarły na miejsce i można było rozpocząć zabawę. Pierwsza głoska T jeździła po lodzie, kręcąc wielkie kółka (**podnosimy język, rysujemy koła na podniebieniu**). Głoska D co chwilę skręcała, rysując wielkie kwadraty (**kreślimy językiem kwadrat na podniebieniu**). Natomiast druga głoska T, która nie do końca umiała jeździć na łyżwach, przejeżdżała z jednej strony lodowiska na drugą (**przesuwamy po podniebieniu na lewo i prawo szerokim językiem schowanym za górnymi zębami**), ale bawiła się przy tym równie dobrze jak pozostałe głoski. Najważniejsza przecież jest wspólna zabawa z przyjaciółmi. Wszystkie trzy głoski wzięły się za ręce i, wesoło ślizgając się po lodzie, głośno śpiewały: lala lala... (**powtarzamy lala, lala, lala, układając szeroki język na wałku dziąsłowym**). Na lodowisku było jednak trochę zimno, więc niedługo każda z przyjaciółek zaczęła szczerkać z zimna zębami. Pierwsza głoska T szczerkała tak: TDA, TDA, TDA (**powtarzamy, otwierając buzię, unosząc wysoko język, delikatnie dmuchając na jego czubek**), druga głoska T w ten sposób: TDE, TDE, TDE, a głoska D szczerkała zębami tak: DDA, DDA, DDA. Wszystkie koleżanki postanowiły więc już wracać. W dobrych humorach, mimo mroźnego dnia, pomaszerowały do swoich domów („maszerujemy” językiem – unosimy szeroki, luźny język do górnych dziąseł i wydychujemy powietrze na jego przednią krawędź z jednoczesnym wielokrotnym wymawianiem: T, T, T...).



Autor: Malwina Wileczyńska